

PRAWO DO GOSPODARSTWA ROLNEGO (DO PRZEDSIĘBIORSTWA)

I. Gospodarstwo rolne jest przedmiotem wielu regulacji prawnych i to zarówno zaliczanych do prawa publicznego, jak i prawa prywatnego. Niekiedy w celu usunięcia wątpliwości co do zakresu stosowania danej regulacji tworzy się definicje legalne gospodarstwa rolnego. Z punktu widzenia stosunków cywilnoprawnych najistotniejsza jest definicja gospodarstwa rolnego, zamieszczona w art. 55³ k.c. Jej celem jest ustalenie zakresu stosowania przepisów kodeksu cywilnego, odnoszących się do gospodarstw rolnych, choć znaczenie tej definicji wykracza daleko poza sam kodeks cywilny, zwłaszcza w obrębie regulacji niezawierających definicji gospodarstwa rolnego. Nie oznacza to jednak, że wspomniana kodeksowa definicja gospodarstwa rolnego winna być bezpośrednio stosowana na gruncie innych aktów prawnych, niezawierających takiej definicji. Co więcej, nawet na gruncie kodeksu cywilnego gospodarstwo rolne nie jest rozumiane jednolicie.

W myśl art. 55³ k.c. za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, wraz z prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego¹.

Tak skonstruowana definicja ujmuje gospodarstwo rolne jako zespół różnego rodzaju składników, które stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą² w celu prowadzenia działalności rolniczej. W sposób zbliżony zdefiniowano przedsiębiorstwo (art. 55¹ k.c.). Wprawdzie definicja przedsiębiorstwa jest o wiele bardziej rozbudowana, bo wymienia o wiele więcej składników, ale w istocie ujmuje przedsiębior-

¹ R. Budzinowski, *Koncepcja gospodarstwa rolnego w prawie rolnym*, Poznań 1992, s. 7-151; R. Budzinowski, *Pojęcie gospodarstwa rolnego według Kodeksu cywilnego (rozważania na tle art. 55³ k.c.)*, Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny (dalej: RPEiS) 1991, nr 3, s. 59-66; R. Budzinowski [w:] *Prawo rolne*, red. A. Stelmachowski, Warszawa 2008, s. 50-65; A. Lichorowicz, *Gospodarstwo rolne a kodeks handlowy*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1998, nr 7-8, s. 13-25; A. Lichorowicz, *Harmonizacja polskiego ustawodawstwa strukturalnego w rolnictwie z ustawodawstwem Unii Europejskiej (na przykładzie prawnego pojęcia gospodarstwa rolnego)*, Państwo i Prawo 1996, z. 4-5, s. 129-138; D. Kokoszka, *Gospodarstwo rolne*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2008, z. 4, s. 985-1042.

² E. Gniewek pisze o zorganizowanym kompleksie majątkowym zob. E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Kraków 2001, s. 187.

stwo również jako zorganizowany zespół składników³. I nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ zarówno gospodarstwo, jak i przedsiębiorstwo służą prowadzeniu działalności gospodarczej, z tym że pierwszy z nich rolniczej, drugi z nich nierolniczej. Nawet ustawa z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej⁴ traktuje działalność rolniczą jako działalność gospodarczą, z tym że wyłącza ona zarazem spod swego działania działalność wytwórczą w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego, a także wynajmowania przez rolników pokoi, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych usług związanych z pobytem turystów (art. 3 tej ustawy). Krótko rzecz ujmując, **gospodarstwo rolne jest także przedsiębiorstwem**⁵. Różnice terminologiczne wynikają stąd, że działalność przedsiębiorstw obejmujących bardziej czy też mniej rozwiniętą działalność rolniczą, czyli działalność gospodarstw rolnych, została poddana na skutek różnych uwarunkowań społecznych i gospodarczych innej regulacji prawnej niż działalność innych przedsiębiorstw. Ścisłe rozgraniczenie między gospodarstwami rolnymi a przedsiębiorstwami jest bardzo widoczne, gdy prowadzącymi działalność rolniczą są osoby fizyczne. Granica między gospodarstwem rolnym a przedsiębiorstwem zaczyna się zacierać dopiero wówczas, gdy działalność rolniczą prowadzi jednostka organizacyjna. Odrębność regulacji prawnych, jakim podlega rolnicza działalność gospodarcza w ramach gospodarstw rolnych i nierolnicza działalność gospodarcza w ramach przedsiębiorstw, nie zmienia faktu, że i gospodarstwo rolne, i przedsiębiorstwo rolne nie różnią się istotowo, że tworzą one powiązany funkcjonalnie zbiór składników materialnych i niematerialnych (a na płaszczyźnie prawnej zbiór praw do poszczególnych składników, niekiedy obejmujący także posiadanie bez tytułu prawnego) w celu prowadzenia oznaczonej działalności gospodarczej z myślą o osiągnięciu przychodów. Dlatego nie powinno stanowić zaskoczenia to, że wyjaśnienie statusu prawnego postrzeganego całościowo przedsiębiorstwa jako przedmiotu praw (a także i obowiązków) czy też jako przedmiotu szeroko rozumianego rozporządzania⁶ w pełni odnosi się do tak postrzeganego statusu prawnego gospodarstwa rolnego. I odwrotnie. Można by stwierdzić, że jest to ta sama problematyka. Tylko ustawodawca może zakłócić tę tożsamość, przewidując regulacje, które zmuszają, może nawet na zasadzie skutku ubocznego, czyli niezamierzonego przez ustawodawcę, do odmiennego postrzegania gospodarstwa rolnego i przedsiębiorstwa jako przedmiotu praw i obowiązków czy też jako przedmiotu szeroko rozumianego rozporządzania.

³ Najistotniejsza różnica w definiowaniu gospodarstwa i przedsiębiorstwa polega na tym, że o istnieniu przedsiębiorstwa można mówić dopiero wówczas, kiedy zespół składników jest zorganizowany, natomiast w odniesieniu do gospodarstwa rolnego wystarczy sama możliwość stanowienia przez składniki zorganizowanej całości. Możliwość ta sprawia, że za gospodarstwo rolne może być już uważana sama nieruchomości rolna. Gdy tymczasem inne nieruchomości nie mogą być traktowane jako przedsiębiorstwo tak długo, jak długo nie zostaną one włączone w jakiś organizm gospodarczy (przedsiębiorstwo). Różnica ta dotyczy zatem chwili, od której dany zespół składników będzie traktowany jako gospodarstwo rolne czy też jako przedsiębiorstwo. Dlatego też nie ma ona znaczenia dla rozważań na temat prawa do gospodarstwa czy do przedsiębiorstwa, ponieważ rozważania te dotyczą już istniejącego gospodarstwa rolnego czy już istniejącego przedsiębiorstwa.

⁴ Dz.U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 ze zm.

⁵ Tak również E.Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2003, s. 29.

⁶ Rozumianego szeroko, gdyż obejmującego także udostępnianie przedsiębiorstw lub gospodarstw rolnych na podstawie umów obligacyjnych.

II. To, że naturalne właściwości gospodarstwa rolnego i przedsiębiorstwa, wynikające z faktu, że stanowią one zespół mniej czy też bardziej powiązanych ze sobą funkcjonalnie składników, są takie same także dla ustawodawcy, potwierdza wiele regulacji.

Przykładowo: art. 55⁴ k.c. (odpowiednik dawnego art. 526 k.c.) przewiduje solidarną odpowiedzialność nabywcy przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego za długi związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa, art. 37 § 1 pkt 4 k.r.o. wymaga zgody drugiego małżonka na dokonanie czynności prawnej prowadzącej do zbycia, obciążenia, odpłatnego nabycia i wydzierżawienia gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa, przepisy art. 1064¹ 1064²³ k.p.c. regulują egzekucję z przedsiębiorstwa i gospodarstwa rolnego. Ale niekiedy ustawodawca zdaje się traktować przedsiębiorstwo i gospodarstwo rolne odmiennie, nawet gdy chodzi o zagadnienia związane z istotą tych organizmów gospodarczych. Najbardziej rzucające się zróznicowanie w tym zakresie występuje w kodeksie cywilnym. Otóż art. 55² k.c., który został zamieszczony po przepisie definiującym przedsiębiorstwo, stanowi, że czynność prawna mająca za przedmiot przedsiębiorstwo obejmuje wszystko, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa, chyba że co innego wynika z treści czynności prawnej albo z przepisów szczególnych. Takiego przepisu nie zamieszczono w odniesieniu do zdefiniowanego w art. 55³ k.c. gospodarstwa rolnego. W konsekwencji w art. 75¹ k.c. określono formę szczególną jedynie dla zbycia lub wydzierżawienia przedsiębiorstwa albo ustanowienia na nim użytkownika. Dlatego też odkąd w kodeksie cywilnym pojawiły się wspomniane przepisy, toczą się spory o znaczenie art. 55² k.c. dla obrotu przedsiębiorstwem i o znaczenie braku przepisu, który byłby jego odpowiednikiem, w stosunku do gospodarstw rolnych, innymi słowy – o znaczenie faktu, że art. 55² k.c. odnosi się wyłącznie do przedsiębiorstw (przynajmniej werbalnie). Czyżby zatem miało to oznaczać zasadniczą różnicę w postrzeganiu przez ustawodawcę przedsiębiorstwa i gospodarstwa rolnego jako przedmiotu obrotu prawnego, czy też może nawet jako przedmiotu praw (i obowiązków)?

III. Prawo – jak wiadomo – jest potrzebne do regulowania wzajemnych zachowań członków społeczności, i tych naturalnych członków w postaci osób fizycznych, i tych wtórnych w postaci przeróżnych jednostek organizacyjnych, posiadających lub nieposiadających osobowości prawnej, utworzonych bezpośrednio lub pośrednio przez osoby fizyczne. Zachowania te mogą dotyczyć różnego rodzaju dóbr. Nic dziwnego, że na początku rozwoju społeczeństw były to przede wszystkim dobra materialne, stanowiące pojedyncze przedmioty. Dopiero w miarę rozwoju cywilizacyjnego dostrzeżono, że dobrem może być samo zorganizowanie dóbr materialnych w pewien dobrze funkcjonujący organizm, przynoszący przychody, a nawet że dobro może mieć postać niematerialną. Prawna ingerencja w zachowania dotyczące poszczególnych dóbr jest potrzebna wówczas, gdy możemy się spodziewać, że ta sama rzecz lub inne dobro (naturalnie występujące lub sztucznie stworzone) może być przedmiotem zainteresowania więcej niż jednego członka danej społeczności, a tak się dzieje, jak uczy doświadczenie, gdy dane dobro może zaspokajać przeróżne potrzeby czy też może służyć uzyskiwaniu dochodów, które z kolei służą zaspokajaniu oznaczonych potrzeb. Chcąc przynajmniej złagodzić ewentualne konflikty związane z dostępnością do tego samego dobra, poddaje się określone zachowania, odnoszące się do owego dobra, regulacjom prawnym. Wówczas dobra te stają się dobrami prawnie chronionymi. A ochrona polega na tym, że normy przyznają oznaczonemu podmiotowi określone prawo do danego dobra, nakładając tym samym na

inne podmioty obowiązek nienaruszania tego prawa⁷, w razie potrzeby wymuszany przy wykorzystaniu odpowiednich środków przymusu, zazwyczaj państwowego⁸.

Każdy podmiot dąży do uzyskania prawa dającego najszerze prawa (uprawnienia). Nazwa prawa (uprawnień) jest sprawą wtórną i służy – gdy się już pojawi w języku prawnym i prawniczym – opisywaniu sytuacji prawnych poszczególnych podmiotów w odniesieniu do danego dobra. Istotne z punktu widzenia podmiotu jest to, by mieć wyłączone uprawnienie do korzystania z dobra, do czerpania pożytków, do przekształcenia dobra w celu zachowania jego żywotności, gwarantującej utrzymanie przydatności dobra na akceptowalnym poziomie, a w końcu do pełnego rozporządzania tym dobrem. I takie uprawnienia ma właściciel rzeczy, czyli osoba mająca prawo własności do rzeczy. Zbliżone uprawnienia wiąże się z dobrami niematerialnymi. Ale sprawa uprawnień zaczyna się zdecydowanie komplikować, gdy mają się one odnosić do pewnej zorganizowanej całości, w której stan zorganizowania jest na tyle wartością samą w sobie, że może być również przedmiotem zainteresowania, zwłaszcza z powiązaniu z innymi dobrami, ze strony więcej niż jednej osoby. Stopień komplikacji może być różny. Jest on niewielki, gdy prowadzący gospodarstwo rolne czy przedsiębiorstwo jest zarazem właścicielem wszystkich składników (materialnych i niematerialnych), tworzących to gospodarstwo czy przedsiębiorstwo. Jest on natomiast bardzo duży, gdy – przynajmniej teoretycznie – wszystkie składniki tworzące owe organizmy gospodarcze nie stanowią własności prowadzącego gospodarstwo czy przedsiębiorstwo, a nawet niekiedy obejmują prawa niezbywalne do składników, jak na przykład użytkowanie gruntu wchodzącego w skład przedsiębiorstwa (gospodarstwa). W tym ostatnim przypadku „właściciel” przedsiębiorstwa lub gospodarstwa (jeżeli by założyć, że takie prawo jest i że tak się je nazywa) nie jest właścicielem ani jednego składnika wchodzącego w skład gospodarstwa, przynajmniej w chwili rozpoczynania działalności. W praktyce mamy do czynienia najczęściej z przypadkami pośrednimi, występującymi bliżej pierwszej skrajności – gdy chodzi o gospodarstwo rolne, a bliżej drugiej skrajności – gdy o przedsiębiorstwa. Jednakże w każdym z tych przypadków, nawet w tym, gdy prowadzący jest właścicielem wszystkich składników (przynajmniej teoretycznie), można zapytać o istnienie uprawnień do zorganizowanej całości, innymi słowy – czy oprócz praw do poszczególnych składników prowadzącemu przysługuje jakieś prawo do zorganizowanej całości. A jeżeli pojawi się prawo podmiotowe do zorganizowanej całości, to automatycznie nasunie się kolejne pytanie o relację prawa do całości do praw odnoszących się do poszczególnych składników, tworzących tę całość, czyli o relację między ochroną prawa do całości a ochroną praw do poszczególnych składników składających się na ową całość.

Od tysiącleci jesteśmy przyzwyczajani do regulacji prawnych opisujących prawa do pojedynczych rzeczy lub innych pojedynczych dóbr. Nawet osoby niebędące prawnikami wiedzą stosunkowo dużo na temat własności, a już nieco mniej na temat innych praw do rzeczy. Powoli przebijają się do powszechnej świadomości także prawa na dobrach niematerialnych. Ale z wyjaśnieniem praw do zorganizowanych całości mają poważne trudności nawet prawnicy. To samo można powiedzieć o ustawodawcy. Ustawodawca

⁷ Czy też odwrotnie: nakładając na podmioty oznaczone obowiązki względem cudzych dóbr, którym to obowiązkom odpowiadają stosowne uprawnienia.

⁸ Z tym że i na podmiot danego prawa nakłada się także oznaczone obowiązki, którym celem jest wykorzystanie prawa w pożądanym – z punktu widzenia społecznego – sposób.

posługuje się bowiem w odniesieniu do gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw terminami, wykorzystywanymi do opisu praw do pojedynczych dóbr, nie do końca zdając sobie sprawę ze znaczenia w ten sposób utworzonych terminów. Co bowiem miał na myśli ustawodawca, gdy w aktach prawnych zamieszczał postanowienia, w których mówił o zbyciu⁹, sprzedaży¹⁰, przekazaniu¹¹, obciążeniu¹², dzierżawie¹³, nabyciu gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa¹⁴, o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego na przedsiębiorstwie¹⁵, o ustanowieniu zarządu na przedsiębiorstwie lub gospodarstwie rolnym¹⁶, o oddaniu przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania¹⁷? Niekiedy nawet mówi wprost o własności gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa¹⁸, o współwłasności gospodarstwa rolnego¹⁹, o przeniesieniu własności gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa²⁰, czy nawet o prawie własności przedsiębiorstwa²¹. I zapewne nie są to wszystkie tego typu zwroty. Ale nie rzecz w tym, by je wszystkie tutaj wymienić. Tu chodzi o ustalenie, co oznacza, że gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo może być przedmiotem prawa (lub obowiązku), co oznacza zbycie gospodarstwa rolnego czy przedsiębiorstwa, co oznacza jego obciążenie, wydzierżawienie, ustanowienie na nim zarządu. A wszystkie te ustalenia można sprowadzić do pytania, czy można mówić o istnieniu prawa do gospodarstwa rolnego czy też szerzej – do przedsiębiorstwa, postrzeganych jako zorganizowana całość.

IV. W dzisiejszym świecie jest tak, że najczęściej mamy do czynienia ze zbiorami różnych składników, czyli z dobrami wieloskładnikowymi. Taka jest bowiem współczesna rzeczywistość. Wystarczy rozejrzeć się dookoła i wymienić przykładowo wieloskładnikowe rzeczy: szafa, telefon, odbiornik radiowy, samochód, ubranie, zabudowana nieruchomość. Bo tylko rzeczy powstające siłami natury można uznać za dobra jednoskładnikowe (przynajmniej z punktu widzenia prawnego). Stąd za dobro wieloskładnikowe (rzecz wieloskładnikową) trzeba traktować także określoną objętość rzeczy

⁹ Art. 37 pkt 4 k.r.o., art. 228 pkt 3 k.s.h.

¹⁰ Art. 1064¹⁴ i n. k.p.c.

¹¹ Art. 1 ustawy z dnia 3 grudnia 1984 roku o uznaniu ważności umów o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy (Dz.U. Nr 55, poz. 282), art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 kwietnia 2001 roku o rentach strukturalnych w rolnictwie (Dz.U. Nr 52, poz. 539 ze zm.), § 7 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2004 roku w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na uzyskiwanie rent strukturalnych objętej planem rozwoju obszarów wiejskich (Dz.U. Nr 114, poz. 1191 ze zm.).

¹² Art. 37 pkt 4 k.r.o.

¹³ Art. 37 pkt 4 k.r.o.; art. 3 pkt 23 lit. d, pkt 24 lit. d ustawy z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych (tekst jedn. Dz.U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992 ze zm.); art. 27 ust. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 roku o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz.U. Nr 149, poz. 703 ze zm.).

¹⁴ Art. 37 pkt 4 k.r.o.

¹⁵ Art. 228 pkt 3 k.s.h.

¹⁶ Art. 740 § 3, art. 752⁴ § 1 k.p.c.

¹⁷ Art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm.).

¹⁸ Art. 85, art. 88 ust. 2 i art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn. Dz.U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm.), art. 52 ust. 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji (tekst jedn. Dz.U. z 2002 roku, Nr 171, poz. 1397 ze zm.).

¹⁹ Art. 213 k.c. i art. 619 k.p.c.

²⁰ Art. 52 ust. 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm.).

²¹ Art. 52 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm.).

oznaczonych co do gatunku²². Ale wieloskładnikowe dobra (np. rzeczy) mogą powstawać ze składników (rzeczy), które stanowią własność różnych osób, niekoniecznie własność osoby, która tworzy nową rzecz (która składa nową rzecz z cudzych składników). Ale tutaj ewentualne kolizje między prawami do poszczególnych składników i prawem do całości rozwiązuje prawo poprzez różnego rodzaju konstrukcje, a mianowicie poprzez pojęcie rzeczy, jej części składowej, a także poprzez normy przewidujące nabycie własności w drodze przetworzenia, połączenia czy pomieszczenia (art. 192 i 193 k.c.). Wskutek takich zabiegów normatywnych znikają prawa do poszczególnych składników, co najwyżej w ich miejsce mogą pojawić się roszczenia odszkodowawcze przysługujące podmiotom praw do składników, które utworzyły inną rzecz (inne dobro). Ale potrzeba istnienia takich regulacji wynika z możliwości fizycznego łączenia wielu składników w jedną całość czy też w jeden niedający się już rozdzielić zbiór. I wystarczy przesądzić o prawie do takiej wieloskładnikowej rzeczy (zbioru), by sytuacja prawna osób zainteresowanych tą rzeczą (zbiorem) stała się jasna.

W razie potrzeby jedność rzeczy może być narzucona normatywnie (fikcyjna jedność). Przykładowo: tzw. pomieszczenia przynależne stanowią część nieruchomości lokalowej nawet wówczas, gdy nie przylegają do podstawowej części lokalu, co więcej, nawet wówczas, gdy znajdują się w innym budynku na tej samej nieruchomości gruntowej. Brak fizycznej jedności sprawia, że fikcyjna jedność musi być ujawniona w jakimś jawnym rejestrze (w tym wypadku w księgach wieczystych), żeby osoby trzecie, zobowiązane do nienaruszania cudzych praw, mogły poznać (przynajmniej formalnie) chronioną prawnie przestrzeń (chronione dobro). Fikcyjna, bo wynikająca z prawnych zabiegów, a nie z naturalnych właściwości, jedność rzeczy pozwala na wyjaśnienie sytuacji prawnej poprzez ustalenie prawa do normatywnie zespolonej rzeczy.

Inną postacią jedności jest związanie praw. Najczęściej taka sytuacja występuje, gdy zrywa się z zasadą *superficies solo cedit*, czyli wówczas, gdy części składowe nieruchomości stają się – na mocy przepisów szczególnych – odrębnymi rzeczami, mimo istniejącego trwałego fizycznego powiązania z gruntem, a więc mimo że stanowią fizyczną jedność. Tak się dzieje między innymi, gdy użytkownikowi wieczystemu wraz z oddaniem mu gruntu w użytkowanie wieczyste sprzedaje się budynki i urządzenia znajdujące się na tym gruncie, gdy na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste zostaną wzniesione budynki i urządzenia. Wówczas użytkownik wieczysty staje się – na mocy przepisów szczególnych – właścicielem tych budynków i urządzeń. Przestają one być częściami składowymi nieruchomości, ponieważ stają się przedmiotem odrębnego od gruntu prawa własności, a w konsekwencji stają się odrębnymi od gruntu nieruchomościami budynkowymi. Podobne zjawisko występuje, gdy dochodzi do wyodrębnienia własności lokalu. Chcąc zagwarantować właścicielowi lokalu prawo do korzystania z nieruchomości gruntowej, na której znajduje się budynek z wydzielonym lokalem, oraz z części wspólnych budynku i urządzeń znajdujących się na gruncie (innymi słowy – z nieruchomości wspólnej), z własnością lokalu wiąże się udział w prawie do nieruchomości wspólnej (w prawach, jeżeli grunt jest w użytkowaniu wieczystym, a budynek stanowi własność użytkownika). W tego rodzaju przypadkach mamy do czynienia z normatywnym znie-

²² Często przytaczany w literaturze przykład biblioteki nie jest przykładem rzeczy wieloskładnikowej, lecz mniej czy też bardziej uporządkowanego zbioru rzeczy, choć w pewnym momencie biblioteka mogłaby się stać przedsiębiorstwem.

sieniem jedności rzeczy, którą zastępuje się – ze względu na istniejącą fizyczną jedność – związaniem praw. Prawo własności do budynku i urządzeń znajdujących się na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste jest prawem związanym z prawem użytkowania wieczystego. A to związanie sprawia, że los tych praw jest wspólny, że muszą należeć do tego samego podmiotu, że rozporządzenie(a) musi(szą) dotyczyć obydwu praw jednocześnie. Prawem związanym jest także udział w prawie(ach) do nieruchomości wspólnej, związany z własnością nieruchomości lokalowej. I właśnie poprzez związanie praw zapewnia się, że prawa rzeczowe do różnych rzeczy, ale fizycznie ze sobą powiązanych, będą zawsze w ręku tej samej osoby.

Jednakże tego rodzaju zabiegi normatywne nie są podejmowane, przynajmniej w sposób uporządkowany i ukierunkowany na stworzenie spójnej regulacji, gdy chodzi o bardziej złożone całości (czyli gospodarstwa rolne czy przedsiębiorstwa). Może dlatego, że tu nie da się doprowadzić do sytuacji, w której znikną prawa do poszczególnych składników tworzących gospodarstwo czy przedsiębiorstwo, że tu nie da się doprowadzić do tego, że prawa składające się na gospodarstwo czy przedsiębiorstwo zostaną powiązane w taki sposób, iż rozporządzenie jednym prawem będzie musiało zawsze prowadzić do rozporządzenia pozostałymi prawami. Jakimś spoiwem dla możliwie różnorodnych praw, wchodzących w skład przedsiębiorstwa (gospodarstwa) może być prawo do zorganizowanej całości jako oddzielne prawo od praw do poszczególnych składników wchodzących w skład przedsiębiorstwa czy gospodarstwa rolnego. W powyżej przytoczonych przykładach norm prawnych dotyczących najogólniej rzecz ujmując – dysponowania przedsiębiorstwami lub gospodarstwami, nawet w ramach postępowania egzekucyjnego, można dostrzec przejawy jakiegoś prawa do tych zorganizowanych całości, ale do spójnej regulacji, kreującej to prawo, jeszcze bardzo daleko. Proces tworzenia takiego prawa, ustalania jego treści, a w końcu i przypisania mu jakiejś nazwy, trwa.

Pewnie nie da się ustalić, kiedy pojawiła się koncepcja prawa do zorganizowanej całości, jaką jest przedsiębiorstwo czy gospodarstwo rolne. W każdym razie rozważana jest ona od wielu lat²³. Co więcej, teza, że na gruncie obecnie uregulowań można mówić o istnieniu prawa do przedsiębiorstwa czy gospodarstwa, ma już teraz wielu zwolenników. Bo jeżeli ktoś mówi o ustanawianiu praw na przedsiębiorstwie lub gospodarstwie rolnym, o ustanawianiu nad nimi zarządu, o oddawaniu przedsiębiorstwa lub gospodarstwa w dzierżawę, o ochronie prawnej przedsiębiorstwa czy gospodarstwa, a właściwie o ochronie jego zdolności do funkcjonowania, do konkurowania, do osiągania dochodów, to wydaje się zwolennikiem jakiegoś prawa do tak zorganizowanej całości. Również ustawodawca, jak już wyżej wspomniano, posługuje się takimi terminami, a nawet *expressis verbis* mówi o własności czy też o prawie własności przedsiębiorstwa. Natomiast zwroty „zbycie przedsiębiorstwa lub gospodarstwa”, „przeniesienie przedsiębiorstwa lub gospodarstwa”, „przeniesienie własności przedsiębiorstwa lub gospodarstwa”, „sprzedaż przedsiębiorstwa lub gospodarstwa” czy „przekazanie gospodarstwa” niekoniecznie muszą być związane z prawem do przedsiębiorstwa (gospodarstwa) jako zorganizowanej całości. W tych przypadkach może raczej chodzić o przedsiębiorstwo czy gospodarstwo rozumiane jako zbiór różnych składników (praw), zbywanych – ze względu na potrzebę

²³ Zob. J. Widło, *Rozporządzanie przedsiębiorstwem*, Kraków 2002, s. 96; M. Wilejczyk, *Zbycie przedsiębiorstwa*, Wrocław 2004, s. 52 78; E. Norek, *Przedsiębiorstwo w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2008, s. 29 32.

zachowania organizmu gospodarczego w całości – w tym samym czasie i temu samemu podmiotowi, ale przy uwzględnieniu reguł odnoszących się do zbywania poszczególnych praw wchodzących w skład przedsiębiorstwa (gospodarstwa).

Prawo do przedsiębiorstwa czy też do gospodarstwa rolnego, można by rzec, dopiero przebija się przez warstwę praw do poszczególnych składników wchodzących w skład przedsiębiorstwa lub gospodarstwa. I gdy się przebije w jakimś miejscu, to od razu powstaje pytanie o jego treść, o jego stosunek do praw do poszczególnych składników, o jego ochronę. A odpowiedź na te pytania nie jest prosta. Już określenie przedmiotu tego prawa nasuwa poważne kontrowersje²⁴. Niektórzy bowiem utożsamiają przedsiębiorstwo z rzeczą, inni postrzegają przedsiębiorstwo w całości jako dobro niematerialne, ponieważ o jego istnieniu decydują czynniki niematerialne, jak organizacja, wiedza i doświadczenie personelu, klientela. W konsekwencji postrzega się prawo do przedsiębiorstwa (gospodarstwa) jako prawo na dobru niematerialnym. Jeszcze inni widzą w prawie do przedsiębiorstwa prawo do zbioru organizacyjnie powiązanych ze sobą składników materialnych i niematerialnych, czyli prawo do wyodrębnionego majątku (masy majątkowej). Tak rozumiane prawo do wyodrębnionej masy majątkowej jest postrzegane także nieco inaczej, bo jako prawo na prawach (do poszczególnych składników, tworzących przedsiębiorstwo).

W kwestii ustalenia treści tego prawa, także pojawiają się trudności. Nawet w odniesieniu do wydawałoby się tak oczywistych uprawnień jak korzystanie z przedsiębiorstwa (gospodarstwa) czy pobieranie pożytków, jakie przedsiębiorstwo przynosi, występują wątpliwości trudne do pokonania. Wprawdzie często już prawo do przedsiębiorstwa czy do gospodarstwa nazywa się prawem własności przedsiębiorstwa (gospodarstwa), a to z tej przyczyny, że dostrzega się w nim uprawnienia charakterystyczne dla prawa własności, skuteczne *erga omnes*. Ale wystarczy, że przedsiębiorstwo (gospodarstwo) zostanie wydzierżawione lub oddane w użytkowanie, od razu nasuwa się podstawowe pytanie, czy chodzi tu o wydzierżawienie lub użytkowanie poszczególnych składników (oczywiście tylko tych, które mogą być przedmiotem dzierżawy lub użytkowania), czy też chodzi tu o dzierżawę (użytkowanie) zorganizowanej całości, czyli w istocie o dzierżawę czy też o użytkowanie prawa do całego przedsiębiorstwa (gospodarstwa). A jeżeli opowiemy się za możliwością dzierżawy czy użytkowania prawa do całości, jakim jest przedsiębiorstwo czy gospodarstwo, to muszą nasunąć się kolejne pytania: jaka jest pozycja dzierżawcy lub użytkownika oraz „właściciela” przedsiębiorstwa (gospodarstwa) wobec osób trzecich, zwłaszcza czy dzierżawca lub użytkownik wstępują w prawa i obowiązki związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa (gospodarstwa) w miejsce „właściciela” przedsiębiorstwa, czy też nie wstępują (właściciel nadal pozostaje podmiotem praw i obowiązków), ale prowadzą przedsiębiorstwo w imieniu własnym i na własny rachunek, a jedynie odpowiadają solidarnie za dotychczasowe zobowiązania analogicznie jak w wypadku nabycia przedsiębiorstwa lub gospodarstwa, czy też może prowadzą przedsiębiorstwo (gospodarstwo) w imieniu własnym i na własny rachunek, ale w zakresie stosunków prawnych związanych przed oddaniem przedsiębiorstwa (gospodarstwa) w dzierżawę lub w użytkowanie reprezentują „właściciela” przedsiębiorstwa wobec osób trzecich. Innymi słowy, ustalenie charakteru prawnego takiej dzierżawy czy

²⁴ Zob. J. Widło, *Rozporządzenie...*, s. 59 i 60; M. Wilejczyk, *Zbycie...*, s. 52 78; E. Norek, *Przedsiębiorstwo...*, s. 29 32.

takiego użytkowania bez podpowiedzi ze strony samego ustawodawcy nie będzie wręcz możliwe, w każdym razie zawsze będzie wzbudzało poważne kontrowersje.

Jeśli ustalą się, że istnieje prawo podmiotowe do przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego, to od razu nasunie się pytanie o jego zbywalność. Jednym z istotniejszych uprawnień, składających się z reguły na dane prawo podmiotowe, jest bowiem uprawnienie do rozporządzania nim, bo prawa co do zasady są zbywalne. Ale gdy rozważamy kwestię zbywalności prawa podmiotowego do jakiejś zorganizowanej całości, to nie uniknie się pytania, czy można rozporządzać prawem do przedsiębiorstwa (gospodarstwa), nie rozporządzając jednocześnie prawami do składników tworzących to przedsiębiorstwo (gospodarstwo). Przepisy nie regulują rozporządzania prawem do przedsiębiorstwa, co najwyżej mówią o takiej możliwości, na przykład poprzez jego zbycie (w różnych formach), poprzez oddanie w użytkowanie czy w dzierżawę. Znamienne, że ustawa z dnia 6 grudnia 1996 roku o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów²⁵ w brzmieniu obowiązującym do 10 stycznia 2009 roku nie wspominała o zastawie na gospodarstwie czy na przedsiębiorstwie, chociaż mówiła o zastawie na zbiorze rzeczy ruchomych lub praw stanowiących całość gospodarczą, choćby jego skład był zmienny (art. 7 ust. 1 pkt 3). Co więcej, w art. 27 była mowa o zastawie tylko na przedmiocie wchodzącym w skład przedsiębiorstwa. Mimo tak ograniczonego zastawu, strony umowy zastawu mogły postanowić, że zaspokojenie zabezpieczonej wierzytelności mogło nastąpić z dochodu, jaki przynosiło przedsiębiorstwo, które mogło być w tym celu przejęte czasowo w zarząd. Oznaczało to, że zastaw rejestrowy na składniku przedsiębiorstwa umożliwiał przejęcie całego przedsiębiorstwa w zarząd w celu zaspokojenia zabezpieczonej wierzytelności z dochodu, jakie to przedsiębiorstwo przynosiło. Brzmienie art. 27 tej ustawy, obowiązujące od 11 stycznia 2009 roku, o tyle się zmieniło, że przepis ten nadal przewiduje możliwość zaspokojenia z dochodu przedsiębiorstwa, a nawet przewiduje dodatkowy sposób zaspokojenia wierzytelności z czynszu za wydzierżawienie przedsiębiorstwa, ale – po zmianie tego przepisu – w wypadku ustanowienia zastawu na zbiorze rzeczy²⁶ lub praw stanowiących całość gospodarczą²⁷. Ale tu nasunie się wątpliwość, czy dla uzasadnienia uprawnienia do pobierania pożytków (a w konsekwencji dochodów) z przedsiębiorstwa w celu zaspokojenia zabezpieczonej wierzytelności trzeba konstruować aż prawo do przedsiębiorstwa, czy też wystarczy odwołać się do prawa zastawu. Bo wydaje się, że jeżeli zarządzający przedsiębiorstwem działa w imieniu i na rachunek dotychczasowego „właściciela” przedsiębiorstwa, to uprawnienie do zatrzymywania dochodu w celu zaspokojenia wierzytelności wynika po prostu z prawa zastawu.

Powyższe, przykładowo wskazane trudności interpretacyjne związane z rozporządzeniem prawa do przedsiębiorstwa (gospodarstwa), wynikające z braku odpowiednich

²⁵ Dz.U. Nr 149, poz. 703 ze zm.

²⁶ Tym razem przepis już nie dodaje „ruchomych”. Czyżby w ten sposób ustawodawca chciał dać do zrozumienia, że chodzi o zastaw na prawie do zorganizowanej całości, obejmującej nawet nieruchomości.

²⁷ J. Mucha i A. Suchoń dostrzegają przeszkodę w ustanawianiu zastawu na gospodarstwie rolnym przede wszystkim w tym, że niezbędnym elementem gospodarstwa są nieruchomości rolne, oraz w tym, że „właściciel” gospodarstwa niekoniecznie musi być właścicielem poszczególnych jego składników, i zarazem dostrzegają, że te przeszkody można byłoby pokonać tylko za pomocą konstrukcji zastawu na prawie do gospodarstwa rolnego. Problem w tym, że obecnie brak podstaw prawnych do konstruowania zastawu na takim prawie. Zob. J. Mucha, A. Suchoń, *Zastaw jako forma zabezpieczenia wierzytelności związanych z prowadzeniem działalności rolnej*, RPEiS 2007, z. 4, s. 94–99.

regulacji, obligują do przyjęcia reguły interpretacyjnej, że gdy obecnie przepisy mówią o zbyciu, o wydzierżawieniu przedsiębiorstwa (gospodarstwa), o ustanowieniu na nim użytkowania, to chodzi raczej o jednoczesne zbycie, o wydzierżawienie, o obciążenie składników przedsiębiorstwa, które są zbywalne, wydzierżawialne czy też które mogą być przedmiotem użytkowania, a nie o rozporządzenie prawem do przedsiębiorstwa (gospodarstwa). Innymi słowy, chodzi o jednoczesny obrót składnikami tworzącymi zorganizowaną całość, czyli tak, jak to ujmuje na przykład art. 55² k.c. Nawet zwolennicy traktowania art. 55² k.c. jako przepisu stanowiącego podstawę do kreowania sukcesji generalnej przedsiębiorstwa nie mogą przyjmować, że przedmiotem jednej czynności prawnej, o której mowa w tym przepisie, jest prawo do przedsiębiorstwa. Wręcz przeciwnie, sukcesja uniwersalna (generalna) stoi jakby w sprzeczności do rozporządzania prawem do przedsiębiorstwa (gospodarstwa). Sukcesja uniwersalna wyjaśnia bowiem mechanizm wstąpienia w poszczególne prawa i obowiązki oznaczonego podmiotu w tym samym momencie i to niezależnie nawet od woli osób trzecich, będących drugą stroną stosunków prawnych, z których wynikają prawa i obowiązki będące przedmiotem sukcesji. Co więcej, uniwersalność sukcesji jest bardziej potrzebna do uzasadnienia wstąpienia nabywcy w obowiązki zbywcy, ponieważ przejście obowiązków bez zgody wierzyciela nie jest generalnie możliwe. Natomiast do zbycia praw może dojść w drodze sukcesji singularnej i do tego nie jest potrzebna zgoda osób trzecich, nawet zobowiązanych z tytułu tych praw. Niekiedy uniwersalność sukcesji może uzasadniać nawet przejście praw niezbywalnych (przykładowo w drodze spadkobrania prawa niezbywalne nie przechodzą na spadkobierców, mimo iż jest to sukcesja uniwersalna). Dlatego na gruncie art. 55² k.c. trudno jest przyjąć konstrukcję sukcesji generalnej, zwłaszcza po tym, jak definicję przedsiębiorstwa ograniczono do zbioru praw. Ale nawet w okresie obowiązywania definicji ujmującej przedsiębiorstwo jako zbiór praw i obowiązków przyjęcie, że na gruncie art. 55² k.c. chodzi o sukcesję uniwersalną, byłoby trudne do zaakceptowania z prostej przyczyny. Otóż takie rozwiązanie nie mogło i nie może być akceptowane ze względu na – dawniej – treść art. 526 k.c., a obecnie ze względu na treść jego odpowiednika – art. 55⁴ k.c., które obciążają nabywcę przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego jedynie solidarną odpowiedzialnością za zobowiązania związane z ich prowadzeniem. Dłużnikami pozostają nadal zbywca przedsiębiorstwa czy gospodarstwa. Nadto za uniwersalnością sukcesji w danej sytuacji muszą przemawiać szczególne racje, skoro do zmian podmiotowych ma dojść niezależnie od woli osób trzecich. Najczęściej te szczególne racje sprowadzają się do tego, że podmiot praw i obowiązków przestaje istnieć czy to wskutek śmierci, przekształcenia, czy prywatyzacji. Natomiast gdy podmiot, który zbywa zespół praw, nadal istnieje, wówczas przyjęcie sukcesji uniwersalnej musiałyby jeszcze wyraźniej wynikać z przepisu odnoszącego się do takiego zbycia. Przepis musiałby być tak sformułowany, że uniwersalność zbycia nie podlegałaby dyskusji, innymi słowy, że byłaby ona na tle tak sformułowanego przepisu po prostu oczywista. Bez wyjawienia w przepisie tej szczególnej racji uzasadniającej zastosowanie sukcesji uniwersalnej raczej trudno mówić o istnieniu takiej oczywistości. To, że do zbycia dochodzi w drodze jednej czynności prawnej, nie jest wystarczającą racją, zwłaszcza że tak naprawdę sam zapis, że do zbycia dochodzi w drodze jednej czynności, nie przesądza jeszcze kwestii, iż rzeczywiście następuje to w drodze jednej czynności prawnej, a może w drodze wielu czynności odnoszących się do poszczególnych praw, tworzących

zorganizowaną całość, tyle że dokonanych w tym samym czasie. A już przewidziana w art. 55² k.c. możliwość wyłączenia przez strony umowy ze zbycia pewnych składników przedsiębiorstwa powinna wszystkich wąpiących w sprawie charakteru zbycia, o którym mowa w tym przepisie, pozbawiać jakichkolwiek skłonności do opowiadania się za sukcesją uniwersalną. Dlatego art. 55² k.c. należy traktować jako normę interpretacyjną. I do tego niepoprawnie zredagowaną, ponieważ stała się ona przyczyną ogromnego zamieszania w postrzeganiu zbycia przedsiębiorstwa. W takim wypadku nie jest ona potrzebna, tak jak nie jest potrzebna szczególna norma do tego, by stwierdzić, że jeżeli przedmiotem „jednej czynności prawnej” jest gospodarstwo rolne²⁸, to czynnością tą objęte są wszystkie jego składniki, rozporządzalne w myśl uregulowań dotyczących tych składników.

Najmocniejszą podstawę do kreowania prawa do przedsiębiorstwa (gospodarstwa) dostrzeżę się w przepisach o ochronie prawnej. Chodzi tu zwłaszcza o przepisy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji czy też przepisy o deliktach²⁹. Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji obejmowała bowiem swoją regulacją ochronę własności przedsiębiorczej, także w zakresie działalności rolniczej³⁰. Również ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji³¹ chroni interes przedsiębiorcy, którego ucieleśnieniem jest przedsiębiorstwo i jego poszczególne przejawy³². Ochrona prawna jest bowiem ściśle powiązana z dobrem (interesem), przysługującym oznaczonej osobie, zasługującym na ochronę prawną przed naruszeniem tego dobra (interesu) przez osoby trzecie, a ściślej – przed naruszeniem uprawnień do tego dobra (interesu). Tę sferę uprawnień do oznaczonego dobra określa się zbiorczo prawem podmiotowym, którego treść wyznaczają przepisy, któremu przepisy zazwyczaj zapewniają określoną ochronę prawną, i któremu, jeżeli nie sam prawodawca, to przynajmniej doktryna nadaje jakąś nazwę. Przedstawione zależności między dobrem, prawem do dobra i ochroną prawną tego dobra, a w istocie praw do tego dobra, z pewnością stanowiły podstawę do stwierdzenia, że w celu skonstruowania prawa na przedsiębiorstwie należy znaleźć pewną sferę wolności (przysługująca przedsiębiorcy) oraz chroniącą ją sferę ochrony prawnej³³.

Prawo podmiotowe do przedsiębiorstwa (gospodarstwa rolnego) przejawia się przede wszystkim w tych sferach, które nie przybierają postaci prawa do rzeczy czy inne-

²⁸ W doktrynie dominuje pogląd, że gospodarstwo rolne może być przedmiotem obrotu w drodze jednej czynności prawnej; zob. E. Skowrońska-Bocian [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1 449*¹¹, t. I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 281; R. Budzinowski, *Koncepcja...*, s. 123 125; E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997, s. 28; M. Bednarek, *Mienie: komentarz do art. 44 55³ k.c.*, Kraków 1997, s. 226; J. Strzępka, *Problematyka cywilnoprawna przenoszenia gospodarstwa rolnego na następcę* [w:] *Obrót nieruchomościami w praktyce notarialnej*, Kraków 1997, s. 229; A. Lichorowicz, glosa do uchwały SN z dnia 7 stycznia 1992 roku, III CZP 136/91, OSP 1993, z. 1, poz. 5, s. 16; orzeczenie NSA z 15 marca 1995 r., SA/Gd 3078/94, ONSA 1996 nr 2, poz. 73; odmiennie – S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 220 i 221; E. Kremer, *Odpowiedzialność za zobowiązania związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego*, Kraków 2004, s. 42; K. Stefańska, *Darowizna gospodarstwa rolnego na rzecz małoletniego* [w:] *Obrót*, Kraków 1997, s. 211.

²⁹ Zob. J. Widło, *Rozporządzenie...*, s. 102 121; M. Wilejczyk, *Zbycie...*, s. 63 66.

³⁰ Zob. J. Widło, *Rozporządzenie...*, s. 106.

³¹ Dz.U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm. Także i ta ustawa dotyczy działalności rolniczej (art. 1).

³² J. Widło, *Rozporządzenie...*, s. 109.

³³ Tak F. Zoll, *Spór o konstrukcję...*, s. 24.

go dobra wchodzącego w skład przedsiębiorstwa lub gospodarstwa. Bo gdy zostanie naruszone oznaczone dobro, wchodzące w skład przedsiębiorstwa, z którym wiąże się konkretne prawo, to do ochrony prawa do przedsiębiorstwa (gospodarstwa) zazwyczaj wystarczy sięgnięcie do ochrony tego dobra (praw do dobra), ale gdy przedmiotem naruszenia jest sfera nieskonkretyzowana w jakimś pojedynczym dobru, z którym związane jest oznaczone prawo podmiotowe (np. organizacja, personel, doświadczenie, wiedza), to trzeba konstruować ochronę całego organizmu, jakim jest przedsiębiorstwo lub gospodarstwo, funkcjonującego dzięki elementom niebędącym przedmiotem poszczególnych praw podmiotowych. Dlatego też prawo do przedsiębiorstwa jest najściślej powiązane z dobrami, które same w sobie prawnie chronione nie są, ale które mają zasadnicze znaczenia dla bytu przedsiębiorstwa (gospodarstwa) jako całości.

V. Z powyższych uwag wynika, że koncepcji prawa do zorganizowanej całości daleko do dojrzałości, nawet na płaszczyźnie doktrynalnej, a co dopiero legislacyjnej. Jednakże ze strony bezwzględnych praw ekonomii była na tyle silna presja, że nie można było sobie pozwolić na czekanie aż koncepcja prawa do zorganizowanej całości zostanie zadowolająco wyjaśniona, przynajmniej na tyle, że będzie ona mogła przybrać jakąś normatywną postać. Przypuszczalnie już dawno poradzono by sobie z koncepcją prawa do przedsiębiorstwa (gospodarstwa), gdyby nie to, że pojawiła się o wiele prostsza konstrukcja prawna, która w dużym stopniu ogranicza potrzebę sięgania do koncepcji prawa do zorganizowanej całości. Otóż rozwiązania prawne poszły w kierunku upodmiotowienia przedsiębiorstw, a tym samym w kierunku stworzenia praw do przedsiębiorstwa poprzez stworzenie praw do utworzonego podmiotu, pod którym kryje się przedsiębiorstwo prowadzone przez ów, sztucznie stworzony, podmiot³⁴. Wystarczy zbyć prawa do podmiotu (np. poprzez zbycie udziałów, akcji), by na nabywcę tych praw przeszło także – z punktu ekonomicznego – prawo do przedsiębiorstwa, prowadzonego przez ten podmiot, czyli uprawnienie do korzystania z przedsiębiorstwa, do pobierania pożytków, jakie to przedsiębiorstwo przynosi, do rozporządzania prawem do przedsiębiorstwa poprzez rozporządzanie prawami do podmiotu, prowadzącego to przedsiębiorstwo. Jest to bardzo prosta konstrukcja prawna, która pozwala uniknąć wszelkich zawłości, jakie wiążą się z koncepcją prawa do przedsiębiorstwa (gospodarstwa rolnego). Ale tam, gdzie nie dochodzi do upodmiotowienia przedsiębiorstwa, a tak się dzieje zazwyczaj z gospodarstwami rolnymi, tam, gdzie doszło do upodmiotowienia przedsiębiorstwa (gospodarstwa rolnego), ale z jakichś względów zainteresowani nie chcą zbyć praw do podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo (gospodarstwo), lecz jedynie dysponować bezpośrednio przedsiębiorstwem czy też gospodarstwem (np. przez wydzierżawienie go) w znaczeniu przedmiotowym, regulacja dotycząca prawa do przedsiębiorstwa (gospodarstwa rolnego) jako całości, pojmowanego przedmiotowo, mogłaby się okazać przydatna.

Upodmiotowienie przedsiębiorstw (gospodarstw rolnych) ogranicza niewątpliwie potrzebę do sięgania do konstrukcji sukcesji uniwersalnej. Obrót prawami do podmiotów (np. poprzez obrót udziałami lub akcjami) czy też możliwość zmian podmiotowych w podmiotach będących ułomnymi osobami prawnymi stanowi bowiem formę sukcesji uniwersalnej. Istnienie tego rodzaju instrumentów prawnych, zastępujących sukcesję uniwersalną, sprawia, że przepisy, które mają stanowić podstawę dla kreowania sukcesji

³⁴ Chyba najbardziej widoczne jest to na gruncie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, ponieważ podmiot, mający w swojej nazwie zwrot „przedsiębiorstwo państwowe”, prowadzi przedsiębiorstwo.

uniwersalnej w danym przypadku, zwłaszcza do przedmiotowo pojmowanego majątku, muszą być jeszcze bardziej jednoznaczne w kreowaniu takiej sukcesji. Każdy bowiem, kto oddaje do dyspozycji upodmiotowionemu przedsiębiorstwu (np. spółce z o.o.) swoją rzecz lub swoje prawo, musi zdawać sobie sprawę, że za chwilę tym przedsiębiorstwem może „władać” zupełnie inna osoba. Wystarczy na przykład zbyć udziały w spółce. I przykładowo wynajmujący nie może wypowiedzieć umowy najmu tylko z tego powodu, że zmienił się „właściciel” spółki, chyba że taką możliwość przewidziano by w umowie najmu. Inaczej to wygląda, gdy rzecz czy prawo stawia się do dyspozycji nieupodmiotowionego przedsiębiorstwa. W tym wypadku wspomniana umowa najmu zawierana jest z oznaczoną osobą. I sukcesja uniwersalna powodowałaby, że nabywca wstępowałby wbrew woli wynajmującego w prawa i obowiązki umowy najmu. Dlatego też jest oczywiste, że gdy podmiot z jakichś powodów przestaje istnieć, to sukcesja zapewniająca kontynuację jest racjonalna, ale sukcesja uniwersalna tylko na przykład z powodu rezygnacji z prowadzenia przedsiębiorstwa nie powinna już mieć miejsca.

VI. Brak regulacji wyznaczającej treść prawa do przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego oznacza, że obecnie o prawie do przedsiębiorstwa (gospodarstwa rolnego) jako zorganizowanej całości będzie można mówić dopiero wówczas, gdy prawo to zostanie w pełni uregulowane, zarówno co do treści, jak i jego ochrony. Obecnie można mówić co najwyżej o przejawach prawa do przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego. W konsekwencji przedsiębiorstwo lub gospodarstwo rolne należy aktualnie postrzegać przede wszystkim jako zbiór składników, który może być przedmiotem czynności prawnych (np. sprzedaż, dzierżawa, użytkowanie), których istota jest przejrzysta w odniesieniu do konkretnej rzeczy czy konkretnego prawa, ale nie jest jeszcze wyjaśniona w odniesieniu do przedmiotu będącego zorganizowaną całością.

Dzisiaj o własności przedsiębiorstwa (gospodarstwa rolnego) można mówić tylko w tym znaczeniu, że ktoś ma uprawnienie do korzystania z zorganizowanej całości, do pobierania pożytków, do rozporządzania w bardzo ograniczonym zakresie przedsiębiorstwem jako całością i do ochrony prawa do przedsiębiorstwa. Ale obecne regulacje dotyczące poszczególnych uprawnień, które mogą tworzyć prawo podmiotowe do przedsiębiorstwa (gospodarstwa), zwane prawem własności do przedsiębiorstwa (gospodarstwa), są fragmentaryczne i daleko im do spójnej regulacji, która mogłaby przypominać w jakimś stopniu regulację prawa własności do rzeczy czy do innego pojedynczego dobra.

Powyższe rozważania nasuwają spostrzeżenie, że prawem podmiotowym do gospodarstwa rolnego (przedsiębiorstwa) o wiele łatwiej objąć uprawnienia do korzystania i pobierania pożytków z całego organizmu gospodarczego, jakim jest gospodarstwo czy przedsiębiorstwo, a o wiele trudniej powiązać z nim uprawnienia do rozporządzania takimi organizmami. Dlatego też nie można wykluczyć, że prawo podmiotowe do gospodarstwa rolnego (przedsiębiorstwa) zostanie uznane za prawo niezbywalne, a tym samym, że zbycie gospodarstwa (przedsiębiorstwa) będzie oznaczało jedynie jednoczesne zbycie zbywalnych składników wchodzących w skład gospodarstwa rolnego (przedsiębiorstwa), a nie zbycie prawa podmiotowego do tych organizmów gospodarczych.